

W warszawskiej siedzibie To-  
warzystwa Przyjaźni Polsko —  
Radzieckiej rozpoczęło się ple-  
narne posiedzenie ZG TPP-R,  
poświęcone omówieniu dotych-  
czasowej działalności towa-  
rzystwa na terenie wyższych  
uczeln i oraz wytyczeniu kie-  
runków pracy na przyszłość.  
Otwarcia plenum dokonał  
przewodniczący ZG TPP-R  
marszałek Sejmu — Czesław  
Wycheł (PAP)

## Kolejna sesja naukowa

### Nauka i publicystyka wobec problematyki niemieckiej

W lokalach Instytutu Zachodniego w Poznaniu rozpoczęła  
się wczoraj dwudniowa sesja na temat: „Nauka i publicystyka  
wobec problematyki niemieckiej”.

Zorganizowała ją Komisja  
Prasy i Wydawnictw KW  
PZPR przy współudziale Insty-  
tutu Zachodniego, poznańskiej  
rozdzielni Polskiego Radia oraz  
Poznańskiego Wydawnictwa  
Prasowego RSW „Prasa”. W  
obradach pierwszego dnia se-  
sjy udział wzięli: sekretarz

też zaznajomić publicystów z  
częścią dorobku nauki zajmu-  
jącej się historią i współczes-  
nością Niemiec.

Pierwszego dnia obrad uc-  
zestniczy sesji: naukowcy i  
dziennikarze wysłuchali wy-

Dokończenie na str. 2



Na zdjęciu: fragment sali obrad.  
Pierwszy z lewej: sekretarz KW  
PZPR Romuald Jezierski.  
Fot. — K. Przychodźki

KW PZPR Romuald Jezierski  
oraz kierownik Wydziału Pro-  
pagandy i Kultury KW Ma-  
rian Jakubowicz.

Otwierając obrady przewod-  
niczący Komisji Prasy i Wy-  
dawnictw KW PZPR Le-  
śław Tokarski nawiązał do  
zorganizowanej przed rokiem  
przez poznańską rozdzielnię  
PR podobnej sesji dla dzien-  
niarzy radiowych. Podkreślił on  
przy tym, że spotkania tego  
typu powinny odbywać się  
częściej. W obecnej sesji uc-  
zestniczą dziennikarze prasy,  
radia i telewizji z Poznania  
i innych ośrodków kraju.

„Układy między Związkiem  
Radzieckim i NRF oraz mię-  
dzy Polską i NRF są wyrazem  
jakościowej zmiany dokonują-  
cej się w sytuacji europejskiej.  
Są też wyrazem zmian doko-  
nujących się w NRF. Oznacza  
to — powiedział L. Tokarski  
— że nasza publicystyka musi  
dotrzymać kroku tym zmianom.  
Oczywiste jest jednak, że  
wejście na drogę prowadzącą  
do normalizacji — nie oznacza  
osłabienia zainteresowania pro-  
blematyką niemiecką. Prze-  
ciwnie, uwaga nasza nie może  
być osłabiona ani na chwilę”.

Organizatorzy sesji postawi-  
li sobie dwa cele: Spotkanie  
ma służyć zastanowieniu się  
nad zadaniami publicystyki w  
związku z obecną sytuacją i  
perspektywą stosunków mię-  
dzy Polską i NRF: sesja ma

## Z Wietnamu Półn.

### Ataki sił patriotycznych

Partyzanci południowowiet-  
namscy przeprowadzili trzy  
ataki na posterunki nieprzyja-  
cielskie w różnych częściach  
Wietnamu Południowego. Pod  
czas tych ataków wojska sa-  
jgońskie straciły jednego żoł-  
nierza a 19 zostało rannych.

W południowowietnamskim  
porcie Qui Nhom mieszkań-  
cy zorganizowali we wtorek  
demonstrację antyamerykań-  
ską na znak protestu przeciw-  
ko zastrzeleniu 12-letniego  
chłopca przez amerykańskiego  
żołnierza. W demonstracji uc-  
zestniczyło kilka tysięcy osób.  
Sytuacja w mieście jest napię-  
ta. Dowództwo amerykańskie  
ogłosiło dla żołnierzy USA za-  
kaz udawania się do Qui  
Nhom. (PAP)

## Sesja Rady Najwyższej ZSRR

Na wspólnym posiedzeniu  
obu izb Rady Najwyższej  
ZSRR zabrał głos zastępca  
przewodniczącego Rady Mi-  
nistrów, przewodniczący  
Komitetu Planowania Ni-  
kołaj Bażbakow. Przedsta-  
wił on deputowanym pro-  
jekt państwowego planu  
rozwoju gospodarki narodo-  
wej na rok 1971.

Druga sesja Rady Naj-  
wyższej ZSRR rozpoczęła  
obradę we wtorek w Krem-  
lu. W jej pracach uczestni-  
czą L. Breżniew, A. Kosy-  
gin, N. Podgorny i inni  
przewodzący radzieckiej.

Referat na temat budżetu  
państwowego na rok 1971  
i wykonania budżetu za  
rok ubiegły wygłosił mini-  
ster finansów ZSRR Wasilij  
Garbuzow.

Projekty planu i budże-  
tu przedstawione zostały  
w imieniu rządu radzieckie-  
go. Zostały one wstępnie  
rozpatrzone w komisji pla-  
nu i budżetu oraz innych  
stałych komisjach obu izb  
parlamentu radzieckiego. W  
poniedziałek projekty zo-  
stały w zasadzie za-  
aprobowane przez Plenum  
Komitetu Centralnego  
KPZR. (PAP)

## Kancierz NRF Willy Brandt zakończył wizytę w Polsce

### Ogłoszenie oficjalnego komunikatu

We wtorek — 8 bm. w go-  
dzinach popołudniowych kan-  
clerz NRF — Willy Brandt zakończył 3-dniową wizytę  
składaną w Polsce na zaproszenie prezesa Rady Ministrów  
— Józefa Cyrankiewicza.

Najważniejszym momentem  
tej wizyty było — jak wiado-  
mo — podpisanie 7 bm. przez  
obu szefów rządów oraz mi-  
nistrów spraw zagranicznych  
NRF i PRL układu o podsta-  
wach normalizacji wzajem-  
nych stosunków między Pol-  
ską Rzeczpospolitą Ludową a  
Republiką Federalną Niemiec.

Komunikat oficjalny (tekst  
drukujemy na str. 2) omawia  
przebieg i rezultaty wizy-  
ty podkreśla, że przeprowa-  
dzone rozmowy odbywały się  
w rzeczowej atmosferze, oka-  
zały się pożyteczne i owocne.  
Jak już podawaliśmy, w toku  
wizyty odbyła się rozmowa  
i sekretarza KC PZPR — Wła-  
dysława Gomułka z kancierzem  
Willy Brandtem.

Obie strony uznały za wska-  
zane kontynuowanie na odpo-  
wiednich szczeblach wymiany  
poglądów na tematy będące  
przedmiotem wzajemnego za-  
interesowania, a w szczególno-  
ści postanowiły stworzyć ra-  
my organizacyjne dla wspólne-  
go omawiania zagadnień zwi-  
zanych z rozszerzaniem współ-  
pracy gospodarczej między o-  
bu krajami.

O godz. 10-tej w gmachu  
Urzędu Rady Ministrów w

## Rezolucja ONZ w sprawie Korei

Państwom zachodnim ze Sta-  
nami Zjednoczonymi raz jesz-  
cze udało się narzucić Zgrom-  
dzeniu Ogólnemu NZ rezolucję  
w sprawie tzw. problemu ko-  
reńskiego, która jest całkowi-  
cie sprzeczna z podstawowymi  
interesami narodu koreańskie-  
go i nie przyczynia się do roz-  
ładowania napięcia w pół-  
nocno-wschodniej Azji.

Większością 67 głosów przy  
28 przeciwnych i 22 wstrzym-  
kach się Zgromadzenie Ogól-  
ne NZ usankcjonowało dalszą  
okupację południowej Korei  
przez wojska amerykańskie  
pod osłoną flagi ONZ i istnie-  
nie sławetnej komisji ONZ do  
spraw zjednoczenia i odbudo-  
wy Korei. (PAP)

## Rozmowy SALT

W ambasadzie radzieckiej  
w Helsinkach odbyły się we  
wtorek rozmowy delegacji Sta-  
nów Zjednoczonych i Związku  
Radzieckiego na temat ograni-  
czenia broni strategicznej  
(SALT). (PAP)

Obszerne informacje o opera-  
cjach amerykańskich samolotów  
szpiegowskich dokonywanych z  
Cypru podała już poprzednio pra-  
sa komunistyczna w Nikozji.

## Dymisja libijskiego ministra

Libijska Rada Rewolucyjna  
przyjęła dymisję majora Muham-

PAP-RADIO-RTF-WY-TELEFONERA  
RADIO-RTF-WY-TELEFONERA  
INFORMACJE  
PAP-RADIO-RTF-WY-TELEFONERA  
RADIO-RTF-WY-TELEFONERA  
INFORMACJE  
PAP-RADIO-RTF-WY-TELEFONERA  
RADIO-RTF-WY-TELEFONERA  
INFORMACJE

mada Nadzma — ministra spraw  
zagranicznych Libii.

## Zbrojne starcia w Jordanii

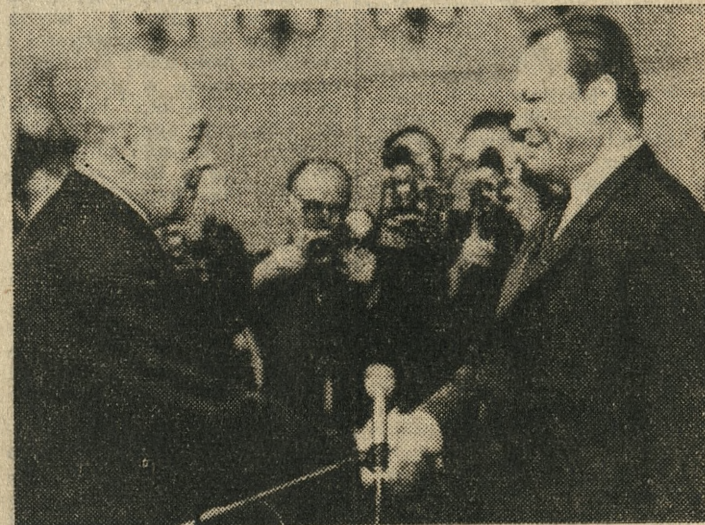
We wtorek rano doszło do po-  
tyczki między zmotywowanym  
patrolem armii królewskiej i ko-  
mandosami na drodze prowadzą-  
cej z Ammanu do Irhidu. Według

Alejach Ujazdowskich rozpo-  
częły się robocze rozmowy  
premiera Józefa Cyrankiewi-  
cza i kancierza Willy Brandta.

Ze strony polskiej wzięli w  
nich udział: wicepremier Mie-  
czysław Jagielski, minister  
spraw zagranicznych — Ste-  
fan Jędrzychowski, wicemi-  
nister

Brandta. Obecny był premier  
Józef Cyrankiewicz.

Wicekancierz i minister  
spraw zagranicznych NRF —  
Walter Scheel, który towarzy-  
szył kancierzowi Brandtowi  
podczas wizyty w Polsce —  
jak już uprzednio informowa-  
liśmy — opuścił Warszawę w  
poniedziałek wieczorem udając  
się do Brukseli na posiedzenie  
Rady Ministrów Wspólnego  
Rynku. (PAP)



8 bm. w gmachu Urzędu Rady  
Ministrów w Warszawie toczyły  
się robocze rozmowy premiera  
Józefa Cyrankiewicza z kancle-  
rzem Willy Brandtem. Na zdjęciu:  
premier J. Cyrankiewicz i kan-  
clerz W. Brandt podczas powita-  
nia w URM.  
CAF — fot. Matuszewski

strowie tego resortu Józef Wi-  
niewicz i Adam Willmann.

Kancierzowi Brandtowi to-  
warzyszyli: sekretarz stanu  
Egon Bahr, sekretarz stanu  
Georg Ferdinand Duckwitz  
oraz szef Urzędu Prasy i In-  
formacji — sekretarz stanu  
Conrad Ahlers.

Obecni byli szefowie przed-  
stawicielstw handlowych PRL  
w Kolonii — Wacław Płat-  
kowski i NRF w Polsce —  
Egon Emmel.

W końcowej części rozmów  
wzięli też udział Berthold  
Beitz — przemysłowiec i Heinz  
Oscar Vetter — przewodni-  
czący federacji niemieckich  
związków zawodowych (DGB).

Kancierz Willy Brandt i  
Józef Cyrankiewicz spotkali  
się następnie z blisko  
350-osobową grupą dziennika-  
rzy polskich i zagranicznych,  
akredytowanych w ośrodku  
prasowym utworzonym na czas  
tej wizyty.

Tuż przed godz. 16.00 na lot-  
nisku Okęcie odbyła się uro-  
czystość pożegnania kancierza  
radia Amman strzelanina trwała  
45 min. Jeden jordański pojazd  
wojskowy został zniszczony. Nie  
było ofiar w ludziach.

## Porywacze żądają

### uwolnienia 70 więźniów

Porywacze ambasadora szwa-  
carskiego w Brazylii Giovanni-  
go Enrico Buchera domagają się  
uwolnienia 70 więźniów — in-  
formuje agencja AFP powołując się  
na oficjalne źródła w Bernie.

## Przemówienie Fidela Castro

Pierwszy sekretarz KC KP Ku-  
by, premier Fidel Castro wygło-  
sił w poniedziałek przemówienie  
na zebraniu z okazji utworzenia  
pierwszego ogólnokrajowego zwi-  
ązu zawodowego pracowników  
przemysłu podstawowego.

Najwięcej uwagi w swym prze-  
mówieniu Premier poświęcił su-  
bie rozszerzenia demokracji  
związkowej i rozwijania współ-  
pracy narodowej.

## Kolejna SONDA-KONKURS „Głosu”

tym razem pod hasłem  
„Dojazdy do pracy”

na str. 6.

## Rozpoczął się spis powszechny

W całym kraju rozpoczął się  
8 bm. V Narodowy Spis Pę-  
wszechny. Rachmistrze spiso-  
wy przystąpili do pracy od go-  
dziny 8.00 rano. Nie sprzyja  
im, niestety, w pełną pogodę.  
Na północy świeciło wpraw-  
dzie słońce, ale na pozostałym  
obszarze kraju deszcz i błoto,  
a na Rzeszowszczyźnie i w Kra-  
kowskiem — gęsty, mokry  
śnieg i bardzo zimno.

Dużo łatwiejszą pracę mają  
rachmistrze w wielkich mia-  
stach, aczkolwiek i tu nie bra-  
kuje problemów.

Niezbędne formalności spi-  
sowe załatwia się na ogół w  
15—20 min., a akcja ta prze-  
biega bardzo sprawnie. Dzięki  
temu w powiatach Olkusz,  
Oświęcim, Wadowice, Brzesko  
i Tarnów w woj. krakowskim  
już w pierwszym dniu przepro-  
wadzono spis w blisko 2/3 tam-  
tejszych obwodów. W Krako-  
wie zakończono spis już w 13  
obwodach. Również na Biało-  
stoczczyźnie zameldowano o za-  
kończeniu spisu w 273 mniej-  
szych obwodach wiejskich.  
PAP

## POGODA

Jak przewiduje PIH-M, 9 bm.  
będzie zachmurzenie duże z wiek-  
szymi przejaśnieniami, na wscho-  
dzie kraju miejscami przelotne  
opady.

Temperatura maksymalna od  
1 st. na wschodzie do 4 st. na za-  
chodzie.

# Rozmowy były pożyteczne i owocne

## Komunikat o wizycie Willy Brandta w Polsce

**N**a zaproszenie prezesa Rady Ministrów PRL, Józefa Cyrankiewicza kanclerz federalny Republiki Federalnej Niemiec Willy Brandt przebywał z oficjalną wizytą w Warszawie w dniach 6-8 grudnia 1970 r. Kanclerzowi towarzyszyli: wicekanclerz i minister spraw zagranicznych Walter Scheel, sekretarz stanu Egon Bahr, Conrad Ahlers i Georg Ferdinand Duckwitz oraz szereg wybitnych osobistości życia społecznego-politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

## Delegacja KC KPZR przebywała w Polsce

W dniach od 1 do 8 bm. przebywała w Polsce, w celu zapoznania się z doświadczeniami i pracą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w dziedzinie szkolnictwa wyższego i nauki, grupa robocza Wydziału Nauki Komitetu Centralnego KPZR z c.c. kierownika Wydziału Nauk KC KPZR — Siergiejem Szerbakowem.

Goście radzieccy przeprowadzili rozmowy w Wydziale Nauk i Oświaty KC PZPR oraz w Komitecie Warszawskim i komitetach wojewódzkich PZPR w Krakowie i Katowicach, w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wzyszego, w Polskiej Akademii Nauk i w Komitecie Nauki i Techniki, a także zapoznali się z pracą organizacji partyjnych i kierownictw szeregu szkół wyższych i placówek naukowo-badawczych.

W dniu 8 bm. delegację przyjął członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR — Józef Tejchma. (PAP)

## Ferie zimowe uczniów i studentów

Jak poinformowano PAP w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wzyszego — tegoroczne ferie zimowe dla młodzieży akademickiej wyższych szkół technicznych, uniwersyteckich, WSE, WSR, szkół artystycznych i studiów magisterskich w WSP — trwać będą od 23 grudnia do 2 stycznia. Sluchacze Akademii Medycznych będą mieli ferie od 23 grudnia do 3 stycznia. Studenci wyższych szkół podległych Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej i Turystyki oraz wyższych szkół nauczycielskich, wyższych studiów nauczycielskich w uniwersytetach oraz studiów zawodowych w wyższych szkołach pedagogicznych będą mieli ferie od 23 grudnia do 5 stycznia.

Młodzież szkół podstawowych i średnich wszelkich typów z wyłączeniem szkół dla pracujących będzie miała ferie zimowe od 21 grudnia do 2 stycznia.

Jednocześnie Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wzyszego przypomina, iż w okresie ferii zimowych czynne będą przedszkola, a wszelkie placówki oświatowe pozaszkolne intensyfikują swoją działalność. (PAP)

## 25 dni na oceanie

Przez 25 dni walczyło o życie, pływając po oceanie na uszkodzonej łódce, siedem osób uniesionych na ocean podczas cyklonu, który nawiedził Pakistan wchodni 13 listopada. Siódemka ta zabrała w niedzielę na pokład "Marsa" statek handlowy "Marsa mura", który odnalazł cudem ocalałych w Zatoce Bengalskiej w odległości około 300 km od brzoju. (PAP)

## HUMOR I SATYRA



Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz i minister spraw zagranicznych S. Jedrychowski oraz kanclerz federalny Willy Brandt i minister spraw zagranicznych Walter Scheel podpisali w dniu 7 grudnia 1970 r. układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową, a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków.

W toku wizyty odbyła się rozmowa i sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka z kanclerzem Willy Brandtem. Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz i minister spraw zagranicznych S. Jedrychowski przeprowadzili rozmowy z kanclerzem federalnym W. Brandtem i ministrem spraw zagranicznych W. Scheelem.

Osobistości towarzyszące Kanclerzowi Federalnemu miały możliwość przeprowadzenia rozmów z odpowiednimi przedstawicielami strony polskiej.

Rozmowy odbywały się w rzeczowej atmosferze, okazały się pożyteczne i owocne. Obie strony przedstawiły swoje stanowiska z całą otwartością. Wyraziły one zadowolenie z podpisania układu i stwierdziły, że jego realizacja winna zamknąć okres przeszłości i stworzyć przesłanki dla dokonania zwrotu w stosunkach między obydwojoma państwami. Uzgodniły one, że bezpośrednio po wejściu układu w życie Polska Rzeczpospolita Ludowa oraz Republika Federalna Niemiec nawiążą ze sobą stosunki dyplomatyczne.

Proces normalizacji, rozpoczęty podpisaniem układu, winien zdaniem obu stron utorować drogę do przezwyciężenia pozostałych jeszcze problemów w zakresie stosunków między państwowymi i między ludzkimi.

Obie strony, kierując się po stanowieniami podpisanego układu, podkreśliły swoje zdecydowanie podejmowania dalszych kroków zmierzających do pełnej normalizacji i wszechstronnego rozwoju ich stosunków. Dotyczy to szczególnie dziedziny gospodarczej, naukowo-technicznej, naukowej i kulturalnej. W procesie normalizacji szczególna rola przypada młodemu pokoleniu obu krajów.

Obie strony zgodne są co do tego, że podpisany układ, jako podstawa normalizacji stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec, ma ważne znaczenie nie tylko dla obu państw, ale stanowi on istotny wkład na rzecz odprężenia w Europie.

Obie strony dokonały szczegółowej wymiany poglądów na szereg aktualnych problemów współczesnej sytuacji międzynarodowej. Opowiadała się one za zasadą opartej na wzajemnych korzyściach

## Zgon Włodzimierza Kmicika

W Warszawie zmarł nagle w wieku 40 lat popularny spiker i komentator filmu dokumentalnego, w szczególności Polskiej Kroniki Filmowej — Włodzimierz Kmicik.

Zaczynał swą pracę jako aktor na scenach warszawskich teatrów Polskiego i Dramatycznego. Później związał się na stałe z radiem i filmem. Nagrzał komentarze do setek filmów dokumentalnych i do 1500 kronik. Występował w licznych audycjach radiowych.

Był człowiekiem niezwykle skromnym. Rzadko oglądał filmy na ekranach telewizyjnych i w filmie, ale jego głos słyszany był milio-

nom ludzi w Polsce. (PAP)

pokojujowej współpracy państw bez względu na dzielące je różnice ustrojowe. Wyrażają się za dalszym odprężeniem i będą popierać przygotowania i owocne przeprowadzenie konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Obie strony uznały za wskazaną kontynuowanie na odpowiednich szczeblach wymiany poglądów na tematy będące przedmiotem wzajemnego zainteresowania, w szczególności postanowiły one stworzyć formy organizacyjne dla wspólnej omawiania zagadnień związanych z rozszerzeniem współpracy gospodarczej między oboma krajami.

Kanclerz federalny W. Brandt zaprosił prezesa Rady Ministrów PRL J. Cyrankiewicza do złożenia oficjalnej wizyty w Republice Federalnej Niemiec. Zaproszenie to zostało przyjęte — data wizyty zostanie ustalona w terminie późniejszym. (PAP)

## Sesja naukowa

Dokończenie ze str. 1

kladów oraz podjęli obszerną dyskusję. Wykład pierwszy wygłosił dyrektor Instytutu Zachodniego w Poznaniu prof. dr Władysław Markiewicz, zajmując się omówieniem „Kształtowania się nowego typu stosunków polsko-niemieckich oraz badań Instytutu Zachodniego w tym zakresie”.

Dr Janusz Rachocki z Instytutu Zachodniego wygłosił wykład pt. „Współczesna problematyka niemiecka w nauce polskiej”, a prof. dr Antoni Czubiński z Instytutu Historii

## Dzień protestu w W. Brytanii

8 grudnia — to w Wielkiej Brytanii dzień protestu przeciw polityce wewnętrznej obecnej rządu konserwatywnego, zwłaszcza zaś przeciw projektom wprowadzenia ustawodawstwa antystrajkowego. W dniu protestu w centrach przemysłowych Wielkiej Brytanii odbywały się akcje protestacyjne, strajki i wiece. W stolicy kraju — Londynie odbyła się wielka demonstracja połączona z przemarszem pochodem centralnym ulicami miasta do Hyde Parku i pod parlament.

W dniu protestu Londyn był bez prasy codziennej. (PAP)

**B**ogata treść polityczna wypełniała wizytę kanclerza NRF, Willy Brandta, w Warszawie. Punktem kulminacyjnym tej wizyty było historyczne wydarzenie — złożenie wraz z premierem Józefem Cyrankiewiczem podpisów pod układem warszawskim. Przed odjazdem do Bonn obydwa sygnatariusze dokumentu, premier J. Cyrankiewicz i kanclerz W. Brandt, podsumowali wyniki przeprowadzonych rozmów. O czym mówi też opublikowany osobno komunikat: rozpoczęta podpisaniem układu i samą wizytą W. Brandta w Polsce normalizacja obejmie różne dziedziny. Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Warszawą a Bonn nawiązane będą zaraz po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych. Główny akcent, zwłaszcza we wtorkowych rozmowach obydwojga rządów prowadzonych przy udziale dyrektora generalnego zakładów Kruppa, Beitz oraz przewodniczącego związków zawodowych w NRF, Vettera, położono na spotęgowanie współpracy gospodarczej. Jak oświadczył wczoraj dziennikarzom premier Cyrankiewicz, chodzić tu będzie głównie o wzrost kooperacji przemysłowej między Polską a NRF, a więc o współudział zakładów produkcyjnych obydwojga państw w tworzeniu końcowego wytworu, a także o współdziałanie w eksporcie przemysłowym. Wymiana zdobytych technologicznych oraz dóbr naukowo-kulturalnych to inne poruszone wyczerpująco w rozmowach zakresy współpracy polsko-zachodniemieckiej.

Bardzo poważne znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków między Warszawą a Bonn miały długie rozmowy, jakie

## Konferencja w Kaliszu

Dokończenie ze str. 1

robkiem jest zbudowanie w bieżącej pięcioletce około 10700 izb, (45 proc. całego budownictwa mieszkaniowego w dwudziestopięcioletcu).

Dokonując przymiarki wykonania zadań w bieżącej pięcioletce oraz planów na następną, zastanawiano się, co i jak należy czynić, aby usunąć występujące jeszcze nieprawidłowości. Do takich należały nierównomierność produkcji, niska częstość jej jakości, niepełne wykorzystanie maszyn i urządzeń a także występujący jeszcze brak dyscypliny pracy.

Do zagadnień tych nawiązała również w swoich wystąpieniach Eugeniusz Mazurkiewicz i Kazimierz Barcikowski. Na tle aktualnych zjawisk polityczno-ekonomicznych w kraju, zwłaszcza umowy zawartej między Polską a NRF, omówili oni rolę i zadania organizacji partyjnych w rozstrzyganiu problemów gospodarczych i politycznych. (fb)

UAM w Poznaniu mówił na temat: „Problematyka niemiecka w badaniach poznańskich środowiska historycznego”. Następnie rozpoczęła się dyskusja.

Tego dnia uczestnicy sesji zwiedzili Instytut Zachodni a w godzinach wieczornych uczestniczyli w spotkaniu z przedstawicielami władz miasta.

Dzisiaj drugi dzień obrad. (zm)



Przemawia prof. dr Władysław Markiewicz.  
Fot. — K. Przychodźki

## Normalizacja stosunków Polska - NRF

kanclerz Willy Brandt miał okazję przeprowadzić z przywódcami polskimi, a przede wszystkim z Władysławem Gomułką. W toku tych rozmów wyrażono wiele zagadnień, które będą wchodziły w zakres przyszłej obustronnej normalizacji. Przegląd sytuacji ogólnieuropejskiej dokonany podczas tych spotkań raz jeszcze potwierdził w całej rozciągłości fakt, że układ warszawski wraz z układem moskiewskim i innymi układami zawierany mi kolejno przez NRF z krajami socjalistycznymi, w decydujący sposób przyczynia się do szybkiego zwolnienia europejskiej konferencji bezpieczeństwa.

Zamykając pewną epokę układ warszawski otworzył epokę nową, bynajmniej nie łatwiejszą. Z punktu widzenia interesu rzeczywistej normalizacji stosunków w różnych dziedzinach między Polską a NRF nie jest na przykład obojętne w jakim duchu obydwoje strony przystąpią do realizacji tego układu. Podczas konferencji prasowych z członkami delegacji NRF dziennikarze polscy zapytywali gości z Bonn także i o to, kiedy w ustawodawstwie wewnętrznym Niemiec Zachodnich znikną relikty starego okresu, a więc kiedy także z punktu widzenia formalno-prawnego NRF zrezygnuje z niedorzecznej pretekstu do reprezentowania wstępnego Niemców oraz do uważania za swych obywateli Polaków, których urodzili się w granicach b. Rzeszy z 1937 r.

## Posiedzenie w Brukseli

## Rozbieżności w łonie Rady Ministerialnej EWG

We wtorek przed południem rozpoczęło się w Brukseli czwarte posiedzenie Rady Ministerialnej EWG w sprawie przystąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku.

Podczas dwugodzinnego porannego posiedzenia ministrów spraw zagranicznych krajów członkowskich Wspólnego Rynku nie zdołali zająć zgodnego stanowiska co do warunków przystąpienia W. Brytanii do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Ministrowie postanowili więc wysłuchać przedtem postulatów w tej sprawie głównego brytyjskiego negocjatora wspólnorynkowego, ministra Geoffreya Rippona.

Minister Rippon w swoim 30-minutowym przemówieniu na posiedzeniu Rady Ministerialnej EWG w Brukseli oświadczył, że Wielka Brytania gotowa jest przyjąć 5-letni okres przejściowy w celu dostosowania swego przemysłu i rolnictwa do warunków wspólnotyrynkowych.

W ten sposób Brytyjczycy zrezygnowali ze swego żądania oddzielnego okresu przejściowego dla przemysłu, który miałby trwać trzy lata i 6-letniego okresu przejściowego dla rolnictwa. Minister Rippon wskazał jednakże, że W. Brytania potrzebować będzie dodatkowo — oprócz tego 5-letniego okresu przejściowego — jeszcze 3 lata na dostosowanie się do systemu budżetowego EWG. Na tym tle występują duże rozbieżności wśród sześciu państw członkowskich, jak wiadomo, komisja EWG zaproponowała Wielkiej Brytanii 5-letni okres przejściowy, który obejmowałby również wspólny rynek finansowy.

Brytyjski wniosek w istotnej sprawie udziału W. Brytanii w budżecie Wspólnoty poparła jedynie Holandia przy silnej opozycji ze strony Francji. Po zostali czterech członkowie

## Generał Franco chory?

Agencja ANSA powołując się na pogłoski krążące w kołach paryskich na ogół dobrze poinformowanych pisze, iż generał Franco od 10 dni jakoby przebywa w jednej z klinik madryckich. 78-letni szef państwa hiszpańskiego ma być — zdaniem agencji — ciężko chory i m. in. stwierdzono u niego bardzo niskie ciśnienie. (PAP)

EWG nie zajęły wyraźnego stanowiska w tej sprawie.

Wielka Brytania już po raz trzeci w ciągu ostatnich 10 lat zasiada do stołu konferencyjnego w sprawie jej akcesu do EWG. Dwie poprzednie próby, w 1963 i 1967 roku zostały zablokowane — jak wiadomo — przez Francję.

Jak twierdzą ze źródeł dobrze poinformowanych, oczekuje się, że podczas następnej sesji, ministrowie EWG zajmą ostateczne stanowisko w sprawie brytyjskich propozycji. (PAP)

## Procesy zbrodniarzy wojennych

W poniedziałek przed sądem przysięgłych we Frankfurcie nad Menem w procesie Horsta Schumanna zeznawali dalsi świadkowie z Polski, m. in. dyrektor muzeum w Oświęcimiu mgr Kazimierz Smoleń oraz Tadeusz Joachimowski i Artur Rablin z Wrocławia.

Świadkowie ci przedstawili sądowi nowe dowody zbrodniach eksperymentów przeprowadzanych przez lekarza SS-mana Horsta Schumanna na więźniach obozu oświęcimskiego. Świadek Kazimierz Smoleń na pytania sądu i stron procesowych udzielił sze-rokiej informacji faktograficznej z zakresu administracji oraz historii budowy i rozbudowy obozu.

Przewiduje się, że zakończenie procesu nastąpi na wiosnę 1971 r.

We Frankfurcie nad Menem toczy się równocześnie proces dwóch doktorów antropologii, dr. Bruno Begera i dr. Hansa Fleischhackera. W procesie tym zeznawał jako świadek z Polski prof. dr Władysław Fejkel z Krakowa. Akt oskarżenia zarzuca Bergerowi i Fleischhackerowi przeprowadzenie w 1943 r. selekcji w obozie Oświęcim — Brzezinka, w wyniku czego 115 osób wysłano do Natzweiler, gdzie zostali zamordowani. Ich zwłoki — jak stwierdzili świadkowie w czasie procesu — przekazano do uniwersytetu w Strasburgu, gdzie prof. Hirt gromadził tzw. „zbiór szkieletów”. (PAP)

Wtorkowa prasa przyniosła teksty toastów wygłoszonych przez szefów obydwojga rządów podczas przyjęcia w Pałacu Rady Ministrów. Zawarta w nich synteza politycznych założeń dalszej normalizacji stosunków Polska — NRF kreśli jasno perspektywy oraz kierunki tego długotrwałego i wszechstronnego procesu. W przemówieniu do obywateli NRF wygłoszonym dla zachodniemieckiej TV a transmitowanym z Warszawy kanclerz Willy Brandt bez żadnych ogródek i upiększeń raz jeszcze dobitnie oświadczył dlaczego jego rząd podjął się tego, czego nie chcieli zrobić wszystkie poprzednie gabinety bońskie: uznał konsekwentnie fakty wy-nikające z klęski b. III Rzeszy, łącznie z ostateczną akceptacją strat terytorialnych Niemiec zadecydowanych w Poczdamie. Teraz, po podpisaniu układu i po zakończeniu wizyty kanclerza NRF w Warszawie, należy jedynie wyrazić głębokie życzenie, by realizm jego rządu podzielił możliwie najliczniejsze odłamy społeczeństwa zachodniemieckiego, by skurczyła się baza spoleczna sił odwetowych i nacjonalistycznych, których historia nie nauczyła niczego.

Niezależnie od samego układu warszawskiego o pełnej realizacji jego litery i ducha w NRF zadecyduje w perspektywie historycznej właśnie to ostatnie zjawisko.

IGNACY KRASICKI

# Przemiany Ziemi Rawickiej

WIELKOPOLSKA

**dzisiaj  
i jutro**

wórni — w uspołecznione zakłady przemysłowe. Nie nastąpiło to od razu; przez szereg lat nadal pierwszorzędne znaczenie w życiu Ziemi Rawickiej odgrywało rolnictwo. Rolę tę pełni ono nadal. Ale — dzisiaj ma już równorzędnego partnera w dynamicznie rozbudowywanym rawickim przemyśle.

Mówiono o tych sprawach wiele na niedawnej Powiatowej Konferencji PZPR w Rawiczu. Wiele rawicka znana jest z przodującej w województwie kultury rolnej i wyników produkcyjnych, które stawiają ją w rzędzie czołowych rejonów Wielkopolski.

Obok gospodarstw zarządzanych przez państwo, są tu gospodarstwa spółdzielcze oraz rolnicy indywidualni, pośród których partia ma wielu oddanych aktywistów. Gospodarna i ambitna, ofiarna i kulturalna jest tutejsza wieś. Pracownicy i zapobiegliwi rolnicy powiatu z powodzeniem stawili czoła atmosferycznym przeciwnościom dwu ostatnich lat; ujemne skutki niekorzystnych warunków klimatycznych udało się na Ziemi Rawickiej sprowadzić do minimum. Z trybuny konferencyjnej przedstawiciele rawickiej wsi przedstawiali ambitne zamierzenia dalszego powiększenia produkcji roślinnej i zwierzęcej. Stwierdzano, że istnieją tu wszelkie warunki po temu, by planowe zadania przekraczać. Nie było to deklaracje werbalne, lecz realne zobowiązania, których zwykło się w Rawickim dotrzymywać.

Mają ponadto organizacje społeczno-polityczne, działające na wsi rawickiej, sporo spraw do rozważenia w nadchodzącym okresie zimowym. Na przykład, na ile osiągnięte — raz niedostatek gospodarki kółek rolniczych, których spręż był tego roku mniej intensywnie wykorzystywany niż w roku ubiegłym; wzrostu wprawdzie ogólna wartość świadczonych rolnikom usług, lecz jednocześnie bardzo wyraźnie wystąpił wzrost kosztów.

Jeśli chodzi o przemysł, ostatnie dwa lata przyniosły Rawiczu powstanie dwu, z gruntu nowych, przedsiębiorstw: Zakładów Produkcyjnych Zaplecza „Elbud” oraz Fabryki Wyposażenia Wagonów „Rafawag”. Co więcej, dawna Odlewnia Żeliwa w drodze daleko idącej rozbudowy przekształciła się w Zakłady Urządzeń Gazowniczych „Gazomet”, a Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Rawat”, doczekały się obiektu produkcyjnego z prawdziwego zdarzenia, do którego wkrótce przeniesie się załoga.

Dzisiaj Ziemia Rawicka nie jest już krainą wyłącznie rolniczą; wyraźnie przekształca się w rejon rolniczo-przemysłowy. Wielkie nakłady z budżetu państwa pozwoliły rozwiązać sprawę nadwyżki rąk do pracy. Kobiety znalazły zajęcie w „Rawacie”, inwalidzi — w miejscowej spółdzielni „Rozwój”, mężczyźni — w nowo-uruchamianych obiektach przemysłowych.

Ale pomyślny dalszy rozwój gospodarczy powiatu rawickiego, to nie tylko kwestia inwestycji; to przede wszystkim umiejętne nimi gospodarowanie, tak, by przynosiły największe społeczne efekty. Na tym polu rawiczanie mają sporo do zrobienia. Mówiono o tym także na Konferencji. Na przykład w sposób niedostatecznie szybki rośnie w nowo uruchamianych przedsiębiorstwach wydajność pracy; w tym roku przyrost produkcji zostanie uzyskany w drodze wzrostu wydajności pracy tylko w 54,4 procentach, resztę zakłady produkcyjne zawiązać będą zwiększonemu zatrudnieniu.

Uzasadnione zastrzeżenia budzi też nazbyt wolne dochodzenie do pełnej zdolności produkcyjnej „Elbudu” i „Gazometu”. Plan realizacji inwestycji przewleka się, kolejne terminy nie są dotrzymywane, skutkiem czego nie można oczekiwać uzyskania zaplanowanych efektów w przewidzianym harmonogramie czasu. Są też kłopoty z ostatecznym sprecyzowaniem profilu produkcji dla „Elbudu”. Doskwiera nowym zakładom nierytmiczność produkcji. Niepełne jest wykorzystanie czasu pracy maszyn.

Zdaje sobie sprawę miejscowy aktyw polityczno-gospodarczy z potrzeby nowatorskiego, ofensywnego podejścia do tych i innych problemów — dla rychłego ich rozwiązania, z pożytkiem dla gospodarki. Wiele może dopomóc aktywność samorządu rolniczego w poszczególnych przedsiębiorstwach, zwłaszcza jeśli przewidywać się dostrzegane tu i ówdzie przejawy formalnego załatwiania postulatów i wniosków KSR-ów przez administrację zakładów produkcyjnych.

U progu kolejnego pięciolecia i związanych z nim zadań, społeczeństwo Ziemi Rawickiej ufnie spogląda w przyszłość, mając ważną ręką w postaci dotychczasowych dokonań, że nadchodzący okres będzie czasem dalszego, pełniejszego jeszcze rozwoju.

WIESŁAW PORZYCKI

# Bez operatywności nie ma dobrego zaopatrzenia

Do dyrekcji wpłynęła informacja, że kierowniczka N. ze sklepu odzieżowego skumała się z pracownikami hurtowni i zabrała całą partię atrakcyjnego towaru. I czym tu teraz handlować? — pytano.

— Dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylno — Odzieżowego znalazł kierowniczkę; umie ona wykonywać plan obrotów bez posługiwania się machinacjami. Zbadano jednak sprawę. Okazało się, że „atrakcyjny towar” leżał od dawna w magazynach hurtu, uznany przez większość detalistów za niechodliwy, bo — przeceniony.

A chodziło o płaszczki chłopa, o których pisałem przed paru tygodniami. Widziałem je na giełdzie zorganizowanej dla detalu. Były w całkowitej pogardzie u kierowników sklepów, choć po przecenie (z 450 na 200 złotych) i z wyglądu — wydawały mi się nader godne uwagi. W tym czasie klienci informowali redakcję, że szuka ją bezskutecznie w poznańskich sklepach właśnie niedrogo zimowych płaszczki dla chłopców.

Teraz ujrzałem je w sklepie „Zbyszka i Jagienka”. Więc je jednak! Znalazł się ktoś, kto pomyślał kategoriami człowieka, który nie musi ubierać się we dług „Burdy”. Jest więc ktoś, kto dobrze szpera po magazynach, kto nie boi się ryzyka... O to właśnie chodzi w kampanii HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI!

Tak doszło do rozmowy z kierowniczką sklepu poznańskiego MHD nr 103 przy ul. 27 Grudnia — Teresą Szoberową:

— Czy boję się ryzyka? Przecież żaden z kierowników nie musi ryzykować przy zamawianiu towarów. Jeśli nie sprzeda mi ich w ciągu miesiąca, możemy zwrócić hurtowni. Możliwość ta pozwala mi brać z hurtu wiele tanich artykułów. I to takich, które uważane są za „niechodliwe”. Sprzedają je — to oczywiście spora praca. Ale ja się jej nie boję.

Latem znalazłam np. w hurcie kolanówki i skarpetki dziecięce bawelniane. Były już przecenione na 3 złote, bo leżały tu od lat. Nie którzy kierownicy brali po kilkanaście par. Mnie się to po prostu nie kalkułowalo. Wzięłam najpierw dwa, a potem resztę — jedenaście tysięcy par. Był właśnie okres kolonii, matki potrzebowały coś taniego do trampki czy sandałków. Zachęciłyśmy je więc do zakupów, sprzedając skarpetki wprost na ulicy, na straganie. Podobnie szybko poszły teraz te przecenione płaszczki chłopięce, sprzedaliśmy 500 oraz 220 tanich kurtek.

Trzeba umieć sprzedawać, za chęci nabywcę walorem towaru. Raz będzie to jakość, raz przydatność, to znów cena. Uważam, że jest wiele poszukiwanych wyrobów wśród tak zwanych towarów niechodliwych. Oczywiście, samymi przecenionymi artykułami planu nie wykonamy. Zyskujemy jednak opinie sklepu dobrze zaopatrzonego.

Jest z tego jeszcze inny zysk: społeczny. Chodzi o przekonanie nabywcę, że towar przeceniony może być w pełni przydatny i atrakcyjny.

Jeśli zaś mówić o rzeczach niechodliwych w handlu, to chyba także o — operatywności. Jakże jeszcze... niechodliwej u niektórych handlowców!

Nie należy do nich Tadeusz Borski, kierownik poznańskiego sklepu obuwniczego „Model” — MHD nr 12 przy ul. 27 Grudnia. Trafiałem do niego przywieziony tytułem, jaki przysługuje obsłudze sklepu: Brygada Pracy Socjalistycznej. Zespół ten wyróżnia się umiejętnością właściwej organizacji pracy i dobrej atmosfery za kupów, przy rekordowym poziomie obrotów miesięcznych (czwartej miliona złotych na je dnego pracownika!). Co powie

**HANDLOWY  
znak  
JAKOŚCI**

zatem p. Borski na temat dobrej organizacji działania w handlu poznańskim?

— Może raczej o tym, co ja utrudnia?... Nam — głównie transport. Zamówiłem np. towar 12 listopada i czekałam 18 dni na usługę Przedsiębiorstwa Transportu Handlu Wewnętrznego. W końcu dyrekcyjnym „Zukiem” przewieźliśmy towar do sklepu.

Jest przepis, że w miejscowości z siedzibą hurtu dostawa musi być zrealizowana w ciągu 3 dni. Wiemy, że to termin dla PTHW nie realny, ustaliliśmy więc okres tygodnia. W praktyce trwa to jednak znacznie dłużej. Potem robi się ruch pod koniec miesiąca, bo wszyscy „gonią” plan. A my mamy wówczas sklep zapchany kartonami, nieraz i kilka razy w ciągu dnia. Stąd bałagan, stąd wywieszka, że „sklep zamknięty z powodu przyjmowania towaru”. Ale — jak może być inaczej? Nie wiemy też kiedy będzie nowy towar. Klient zaś sądzi, że to nasza niefrasobliwość.

Tymczasem szwankuje organizacja dostaw. My zamawiamy w hurcie według szczegółowych potrzeb, hurtownia wystawia wnet fakturę i przekazuje ją do odbioru towaru przez konwojentów z PTHW. Oni jadą z kilkoma takimi fakturami (trzeba przecież zaopatrzyć samochód) pod magazyn hurtu

i... z pustym wozem czekają, aż skompletuje się dostawa według każdej faktury. To oni czekają na towar, nie na odwrot. Potem sprawdzają zgodność ilości (a gdzie — wzory, numeracja?) i jadą — już późno — do nas. My mamy stwierdzić, czy zamówienie jest dokładnie zrealizowane. Nieraz też zwracamy niezgodne dostawy. Na to również potrzebny samochód...

Gdyby dostawy były wcześniej przygotowywane, gdyby ten, obojętny obecnie, pośrednik — konwojent był zależny od wyników naszej pracy, czyli od sprzedaży, wtedy chyba transport nie byłby nam kłopotem. Niestety, nie ma tam brzozy, raz woźa mydło, raz buty, za nic nie odpowiada ja... skutek tego jest taki, że nasza „interwencyjna” furgonetka, przewozi więcej towarów niż niejedna ciężarówka z PTHW.

To jest ważny problem, do rozwiązania właśnie w kampanii o HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI, czyli o dobrą pracę i jej organizację w handlu.

Wiele podobnych spostrzeżeń rodzi się podczas naszych spotkań z handlowcami. Zaprośmy ostatnio do redakcji kierowników sklepów spożywczych mieli sporo pretensji do swych dostawców. Oto kilka postulatów:

Trzeba uprzywilejować peryferyjne sklepy nocne dostawami garmażerki, klienci muszą po nią jeździć do śródmieścia; akwizytorzy hurtu spożywczego (zbierający zamówienia w sklepach) nie są zorientowani w tym... co sprzedają; klient domaga się cukru w torbach półkilowych, masła — w „ósemkach”, oleju w „ćwiartkach”; niekonieczne dostawy w soboty komplikują obsługę przy zwiększonym ruchu klientów; po co aż 5 kopii dokumentu, który rzekomo ma usprawnić odbiór opakowań; dlaczego nie powiadamy się sąsiadujących sklepów, iż inny jest nagły zamknięty, co uniemożliwia obsługę zwiększonej liczby nabywców no. pociągowa?

Rozmowy z handlowcami — o handlu, nasuwają wiele tego rodzaju wniosków, zarówno pod adresem Wydziału Handlu Prezydium RN Poznania jak i Poznańskiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych.

ZBIŁUT SEK

DO REDAKTORA  
GKOSU

Interes  
społeczny  
przede wszystkim

Miłość ojczyzny nie wyraża się w słowach lecz w czynach. Ojczyzna wymaga od nas czynów. Ten kto du żo mówi i swych słów nie wprowadza w życie, nie może być uważany za patriotę.

Miarą naszego współczesnego patriotyzmu będą więc:

- w szkole — dobre wyniki w nauce i pracy społecznej;
- w zakładzie pracy — dobre wyniki w pracy zawodowej i społecznej;
- w wojsku — dobre wyniki w wyszkoleniu bojowym i społeczno-politycznym;

**mTodzi  
PATRIOCI**

- w sporcie — dobre wyniki w uprawianych dyscyplinach sportu;
- w domu — zadowolenie rodziców z naszego postępowania, wyników w nauce, pracy zawodowej i społecznej;

Przed granicą — obrona kraju przed fałszywymi informacjami o nas Polakach i o naszej ojczyźnie, de mentowanie nieprawdziwych opinii oraz przedstawianie prawdziwego obrazu Polski i Polaków pamiętając, że ojczyzna jest naszą matką, a o matce nie mówi się źle.

Współczesny patriota nie pozostaje obojętny na krzywdę ludzką, która tu i ówdzie w naszym społeczeństwie jeszcze występuje. Nie pozostaje obojętny wobec przejawów cynizmu, kombinatorstwa, chuligaństwa, pasożytnictwa społecznego, braku poszanowania dobra społecznego, działalności wrogiej wobec państwa, działalności naruszającej obowiązujące nas wszystkie przepisy prawa oraz normy moralne i obyczajowe. Jestem zdania, że każde go — tak młodego jak i dorosłego obywatela naszego państwa

Dokończenie na str. 4

# Amatorzy czy zawodowcy?

Często się zdarza, że przy wnikliwym czytaniu komunikatów sportowych natykamy zdanie: „Reprezentant takiego to a takiego kraju nie przyjechał z drużyną do Polski, gdyż nie uzyskał zwolnienia z pracy...”

Czytaliśmy anonsy tego typu, zapominając o istnieniu tak zwanego sportu amatorskiego. Długo wita naszych czołowych sportowców tak dalece weszło im w krew i stało się tak normalnym jawiskiem, że nie dopuszczaliśmy myśli o istnieniu kraju, w którym sport jest dodatkiem do życia, prywatną sprawą tysięcy ludzi i nawet reprezentant tego kraju nie może go uprawiać kosztem pracy. Prawda, że tam, w ustrojach kapitalistycznych, jest on sprawą zbyt prywatną, że zdrowie i radość życia pracującego człowieka obchodzi właściciela fabryki lub plantacji tylko o tyle, o ile dadzą wykorzystanie się w dniówkach roboczych. To prawda, że postępowania tamtych pryncypałów nie można porównać do naszych dyrektorów-kibiców, zwalniających zawodników na treningi w prawdziwej trosce o ich sportową formę, a co za tym idzie w obawie o blamaż swoich reprezentantów w czasie zawodów.

Ale, co tu ukrywać, byliśmy i jeszcze jesteśmy w tych sprawach zbyt tolerancyjni.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że wieluszt znakomitych naszych zawodników, szczególnie w piłce nożnej i boksie, zawodników, dodajmy mających atrakcyjne i bardzo naszej gospodarce potrzebne zawody, korzystało z urlopów sportowych i zwolnień na obozy treningowe i imprezy w takim stopniu, że ich towarzysze pracy zapominali już o ich wyglądzie, oni o swoich profesjach. Często zresztą takie absencje odbywały się kosztem tych właśnie towarzyszy pracy, gdyż nikt nigdzie nie ustala planów produkcyjnych pod kątem potrzeb fabrycznej drużyny.

Na ostatnim plenum CRZZ poświęconym sprawom sportu i wypoczynku po pracy, przewodniczący CRZZ I. Loga-Sowiński powiedział:

„Jesteśmy też przeciwni innym negatywnym zjawiskom w naszym sporcie, jak szowinizm klubowy oraz tendencje do stwarzania zawodnikom cieplarnianych warunków. Nie sprzyjają one, jak uczą liczne przykłady, rozwojowi talentów i osiągnięciu wysokiego mistrzostwa sportowego. Każdy sportowiec musi umieć godzić obowiązki zawodnika z obowiązkami pracownika, ucznia czy stu-

denta. Tolerowanie nierobstwa, nieuzasadnione zwalnianie z pracy — muszą być radykalnie ukrocone. Załogi zakładów pracy chcą, by ich drużyny i zawodnicy zwyciężali na boisku, ale też chcą widzieć ich przy warsztacie pracy...”

Święte to słowa i najbardziej na czasie. Wszyscy interesujący się sportem mogą bowiem zestawiać te słowa z ostatnimi wynikami naszych piłkarzy. Jak pisałem wyżej, są to sprawy ze względu na swoją widowskość, a co za tym idzie — kasowość, najbardziej hołubione. Zawodnicy tych dyscyplin najczęściej korzystają z taryfy ulgowej i co? Piłka nożna drepcze w miejscu.

Prawdziwy sport musi wyrastać z prawdziwego amatorstwa, z rekreacyjnego podejścia do wybranej dyscypliny. Kopać piłkę dla przyjemności i odpoczynku po pracy, grać w tenisa, w ping-ponga, w szachy, biegać, skakać, pływać — tak samo. Bezinteresownie po kochać sport, to znaczy zdobyć najmocniejszą podstawę do pięcia się po drabinie sportowego sukcesu. Bez oglądania się na zwolnienie, na mieszkanie, na dopłaty kadrowe, na owe cieplarniane warunki, podnosić swą sprawność fizyczną — to znaczy zwycięsko przejść przez pierwszy etap wyczynowej kariery. Tylko z takich zwycięzców możemy najlepszych eliminować do drużyn reprezentacyjnych, tylko tacy zapewnią możliwości przezwyciężenia kryzysów.

A inna to już sprawa, że dla każdego amatora sportu stwarza się w naszym ustroju jak najlepsze warunki do treningu, wypoczynku, podnoszenia sprawności fizycznej. Że idą na budowę urządzeń sportowych wielkie sumy i że projektują je wielcy architekci i artyści. Że bardzo dbamy o dobrze wykwalifikowaną i wyszkoloną kadre trenerów i wychowawców. Tak jest i tak powinno być. Bo sport i kultura fizyczna „lączą się u nas z kształtowaniem charakteru i postaw obywatelskich, z wychowaniem człowieka zaangażowanego w służbę dla społeczeństwa i budownictwa socjalistycznego”.

To ostatnie zdanie, to też cytując z ostatniego plenum CRZZ, które zapoczątkować musi trzeźwiejsze spojrzenie na sprawę amatorstwa w naszym sporcie.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

PLASTYKA

# Reportaże z Wietnamu

Talent współczesnego rysownika najlepiej sprawdza się w notatkach z egzotycznych podróży. Tropami Kobzeja i Kulisiewicza wędruje od lat po krajach Azji Andrzej Strumiłło, znany plastyk warszawski, laureat licznych nagród państwowych.

Strumiłło podejmuje rysunek jako bezpośrednią notatkę z natury, jako reportaż tworzony na go rąco, bez późniejszych pracownianych retuszy... Ostatnio dwukrotnie w 1969 i 1970 roku odwiedził Strumiłło Wietnam. Plonem tych podróży są teki szkiców, notatek rysunkowych i portretów wietnamskich żołnierzy, a także dziesiątki uzupełniających te rysunki fotografii. Najcenniejsze są jednak rysunki.

Fotografie mają wyraźne dokumentalne i amatorski charakter i brakuje im na dobrą sprawę siły działania i precyzji warsztatowej wietnamskich reporta-

ży Staszyszyna. Notatki rysunkowe natomiast są i w kategoriach reportażu i w kategoriach rysunku co najmniej trapiące. Przybliżają nam ten kraj i jego ludzi, pokazują go prosto, serdecznie, bez patosu. A przy tym prezentują rzadka już dziś bezsprzecznie, świętość samego rysunku stawiającego tego plastyka w rzędzie najznakomitszych reportażystów.

Strumiłło przywiózł z Wietnamu wiele tek: tuszy, akwarel i rysunków. Część z nich po warszawskiej wystawie krąży obecnie po kraju. Od soboty rysunki wietnamskie i fotografie Strumiłły eksponuje Salon Wystawowy Pałacu Kultury na pokazie zorganizowanym wspólnie z CBWA.

O. B.



Andrzej Strumiłło: Z teki rysunkowej — „Wietnam 1969”.

Wiele przedsiębiorstw w całym kraju zostało negatywnie ocenianych przez zespół inspekcyjny Komitetu Pracy i Plac. Sedno ujawnych nieprawidłowości spowodowanych przez to, że istnienie w przedsiębiorstwie wiele komórek organizacyjnych wydłuża w procesie zarządzania drogę przebiegu informacji i decyzji oraz utrudnia koordynację i kontrolę. Nie jest to problem nowy. Zwrócono nań uwagę na VII Plenum KC PZPR w 1966 roku, określając zadania w zakresie podnoszenia na wyższy poziom organizacji produkcji i zarządzania w przedsiębiorstwach. Zadania te — jak stwierdził ostatnio Komitet Pracy i Plac — nie zostały w pełni zrealizowane.

#### WIĘCEJ KIEROWNIKÓW NIŻ PRACOWNIKÓW

Wydaje się, że w każdym województwie łatwo znaleźć przykłady, które potwierdzają słusność powyższej tezy. Oto jedno z przedsiębiorstw podległych Poznańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa, stosuje schemat organizacyjny, który przewiduje odrębne komórki personalne dla pracowników fizycznych i umysłowych. Sprawy tych ostatnich załatwia samodzielna sekcja kadr. Jest to komórka dwuosobowa — 1 kierownik i 1 pracownik szeregowy. Zakres ich czynności nie obejmuje wszystkich problemów, dotyczących pracowników umysłowych. Część tych problemów, np. szkolenie i staże, rozwiązywana jest w sekcji szkolnictwa, wchodzącej w skład działu zatrudnienia i

plac — czyli komórki personalnej, powołanej dla pracowników fizycznych.

W związku z tym można wysunąć zarzut, że omawiany schemat organizacyjny koliduje ze słuszną zasadą specjalizacji i koncentracji — w jednej komórce — całości tematycznie pokrewnych problemów. Analiza struktury działu zatrudnienia i plac pozwala natomiast mówić o nadmiernej liczbie zarówno komórek jak i stanowisk kierowniczych.

Dział zatrudnienia i plac (na czele — kierownik i jego zastępca) dzieli się bowiem na trzy sekcje: • zatrudnienia — 1 kierownik i 3 pracowników • kontroli i funduszu plac — 1 starszy technik i 2 techników • szkolenia — 1 kierownik i ani jednego pracownika szeregowego.

#### MOŻNA INACZEJ

O możliwości innego rozwiązania świadczy fakt, że w innym przedsiębiorstwie, również podległym Poznańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa, nie ma sekcji szkolenia, a sprawy z nim związane załatwia szeregowy pracownik sekcji zatrudnienia. Jednakże i to

przedsiębiorstwo stosuje schemat organizacyjny, który trudno uznać za idealny. Otóż znaczną część spraw pracowników umysłowych załatwia samodzielna sekcja kadr (dwuosobowa), która jednocześnie pełni funkcje sekretariatu dyrektora. Dodajmy, że w omawianym zakładzie w kwietniu br. wprowadzono w życie nowy system organizacyjny powstały w wyniku realizacji wskazań VII plenum KC partii.

W związku z tą reorganizacją liczba stanowisk kierowniczych w zarządzie przedsiębiorstwa zmniejszyła się o 2 etaty kierownicze. Obecnie na 1 kierownika przypada 6 pracowników szeregowych. Nie jest to wskaźnik najlepszy, aczkolwiek — jak wynika z analizy Komitetu Pracy i Plac — w większości przedsiębiorstw, objętych inspekcją, sytuacja była gorsza: na 1 kierownika przypadało 4 pracowników.

Przeciw działaniu nadmiaru stanowisk kierowniczych i w ogóle przerosłom zatrudnieniu w administracji z pewnością nie należy do rzeczy łat-

wych. Wprawdzie nikt, albo prawie nikt, nie kwestionuje zasady, że aparat administracyjny działa tym sprawniej im mniej komórek organizacyjnych (które są tzw. punktami zatrzymań) załatwia daną sprawę. Aliści, kiedy dochodzi w poszczególnych przedsiębiorstwach do analizowania schematów organizacyjnych, w celu eliminacji zbędnych ogniw zarządzania, często nie brak oporów w ujawnianiu tego rodzaju ogniw.

Oporę te wynikają zarówno z tradycjonalizmu, nieumiejętności podejmowania nieszablonowych rozwiązań jak i z faktu, że za każdym kierowniczym stanowiskiem stoją konkretni ludzie, którzy niejednokrotnie wszelkimi sposobami uzasadniają niezbędność tych stanowisk. Nie trzeba tłumaczyć dlaczego.

Należy jednak podkreślić, że nie chodzi o walkę z kierownikami i o mechaniczną likwidację części komórek organizacyjnych, tylko po to, by chłubić się, że jest ich mniej lub wykazywać wynikające z tego oszczędności. Rzecz w tym, że nadmierne rozbudowany aparat administracyjny, to nieprawidłowość, która musi być usuwana, bo w warunkach nowej strategii gospodarczej utrudnia osiągnięcie pełnej dyspozycyjności i sprawności zarządzania procesami produkcyjnymi.

#### POTRZEBA WSECHSTRONNYCH ANALIZ

Oczywiście, wybranie optymalnego schematu organizacyjnego, który spełnia te wymogi i dostosowany jest do rzeczywistych potrzeb danego przedsiębiorstwa, to rzecz nie do osiągnięcia bez wszechstronnej analizy całokształtu działalności każdego zakładu ze szczególnym uwzględnieniem jego specyfiki oraz bez zapoznania się z różnymi dobrymi modelami schematów organizacyjnych stosowanych w danej branży.

Dodajmy na koniec, że prace nad usprawnieniem administracji przemysłowej — zgodnie z wrześnieowymi wytycznymi Komitetu Pracy i Plac — powinny uwzględniać m. in.:

- \* likwidację zbędnych ogniw pośrednich powstałych w wyniku rozdrobnienia komórek organizacyjnych;
- \* ograniczenie nadmiernej liczby komórek (zarządu przedsiębiorstwa) w oparciu o zasadę specjalizacji i koncentracji w jednej komórze całości tematycznie pokrewnych problemów;
- \* ograniczenie liczby pracowników pomocniczych administracyjno-biurowych m. in. w wyniku likwidacji funkcji powtarzających się w różnych komórkach;
- \* rozgraniczenie zakresu czynności i odpowiedzialności dla każdej komórki organizacyjnej i każdego stanowiska pracy.

FELIKS BIŁOS

MICHAŁ ŁUCZAK

## Administracji schematy (anty)organizacyjne

## Interes społeczny przede wszystkim

### młodzi PATRIOCI

Dokończenie ze str. 3

winna obowiązywać w życiu codziennym zasada „dobrej roboty”.

Nie będzie patriotą uczeń czy student, który nie korzysta we właściwy sposób z lekcji, wykładów i ćwiczeń przewidzianych programami nauczania; który prowadzi nie usystematyzowany styl życia poza szkołą i uczelnią; który dopuszcza się czynów niemoralnych lub zagrażających własnemu zdrowiu i życiu; który trwoni czas na zajęciach nie wpływających na jego rozwój fizyczny i intelektualny, który nie będzie posiadał szacunku dla rodziców i przełożonych. Nie jest patriotą obywatel pracujący, który zajmuje stanowisko, do któ-

rego brak mu przygotowania, dyspozycji i umiejętności; który nie udoskonala swych metod pracy; który nie pogłębia lub nie poszerza swych kwalifikacji; który nie umie współżyć z otoczeniem; który nie angażuje się w życie społeczne i polityczne; który swój własny interes stawia ponad interes zakładu pracy, wsi, gromady — ponad interes społeczeństwa.

Nie jest dzisiaj patriotą obywatel, który nie uznaje socjalizmu, idei sprawiedliwości społecznej, pokoju i ogólnonarodowego dobrobytu. Zle pojmuje swój patriotyzm ten, kto interes naszego narodu stawiałby ponad interesy innych narodów. Współczesny patriotyzm wymaga poszanowania interesów innych narodów na równi z interesami naszego narodu, przy równoczesnej obronie interesów naszego narodu wobec tendencji i zakusów na ich naruszenie przez inne narody.

ZDZISŁAW MIŁKOWSKI  
Poznań

## Na miarę teraźniejszości

Działanie, czyny, postępowanie na co dzień, w każdej sytuacji — oto czym wyrażać można i trzeba swój patriotyzm — oto niektóre zdania z artykułu Mieczysława Skąpskiego, otwierającego na łamach „Głosu” dyskusję na temat „młodzi patrioci”.

Jak zastrzega autor, jest to tylko inspiracja, nie podpowiadanie. Sądze jednak, że nawet bez tej myśli inspirującej wypowiedzi uczestników ankiety oscylowałyby wokół problemów — praca zawodowa, nauka i ciągłe doskonalenie, zaangażowanie społeczne, stawianie interesu ogólnonarodowego na równi z interesem społecznym, a nawet wyżej.

Te przypuszczenia zostały już niejednokrotnie potwierdzone przez zamieszczone na łamach „Głosu” wypowiedzi dyskusantów.

Zabierając również głos, chcę zaakcentować szczególnie jeden tylko z aspektów postawy patriotycznej Polaka — Uczciwość. Wydaje mi się, że jest to cecha bodaj fundamentalna dzisiejszego patrioty.

Uczciwość przejawia się na każdym etapie życia człowieka, w każdym dniu, na każdym stanowisku. Już w szkole podstawowej na młodym obywatelu, uczniu, ciąży odpowiedzialność właściwego wykonywania swoich obowiązków. Jest nim wtedy wzorowe postępowanie i jak najlepsza nauka. Uczeń szkoły zawodowej, średniej i wyższej ma zdobywać wiedzę ogólną i zawodową, podnosić swój poziom intelektualny, walczyć o życie społeczne. Od wyników tego kształcenia zależy późniejsza praca zawodowa. Ma ona być dobrze wykonywana na każdym stanowisku — przy warsztacie, za biurkiem, w szkole, w gabinecie dyrektorskim.

ANNA MŁYNEK  
Kalisz

#### Widziane w Czechosłowacji

## Koralowe - czyli dwa razy „naj”

Droga z Bratysławy w kierunku Komarny wiedzie na wschód przez sam środek „naddunajskiej stredy” — rozległej, urodzajnej niziny wielkiej rzeki. To żywnościowy spichlerz Czechosłowacji. Jak okiem sięgnąć ciągną się równie jak stół czarnoziemne pola. Na ogromnych plantacjach trwały właśnie zbiory buławy cukrowej, tytoniu, zieleni masy kukurydzy. Ludzi na polach widać niewiele; zastępują ich liczne maszyny, silosy, kombajny, ciężkie traktory ciągnące wielosobowe plugi i inne mechanizmy. To wymowna ilustracja, że w skali tego kraju przypada na jeden hektar zaledwie 20 hektarów, że aż 81 procent czynnej zawodowo ludności pracuje w pozarolniczych działach gospodarki.

Po obu stronach drogi zwracają uwagę korpusy studzien i hydrantów urządzeń irygacyjnych. Przybysza z Polski, nawykłego do gęstej szachownicy pól i poletek, fascynują zarówno ogromne obszary poszczególnych kultur rolnych, jak i zewnętrzne oblicze słowackiej wsi. Stojące równym szeregiem wzdłuż dróg domy, splecione sobą eleganckimi ogrodzeniami, pieczęć czy kolorowymi fasadami, oplecionymi pnączami winorośli. Obiekcja gospodarskie pozabawione tak typowych u nas gnojówek, stodoł, obór, stogów, silosów (wszystko to mieści się w spółdzielczych lub PGR-owskich haczkach, z dala od zabudowań mieszkalnych, sprawiają wrażenie willi letniskowych.

Przed 5 laty wtedy właśnie przeszła groźna powódź — jedna z najbardziej katastrofalnych, jakie dotknęły kiedykolwiek ten rejon. Janos Cseto — dziennikarz z bratysławskiej gazety mniejszości węgierskiej „Uj So” spędził wówczas w samym centrum zalewającego żywo wiele dni i nocy. Teraz pokazuje którąś przeszłą największą wodę, w których miejscach rozgrywała się najtrudniejsza batalia ludzi i techniki z wodną nawałnicą. Wody Dunaju i Wagu zatopiły wówczas dziesiątki wsi, dziesiątki tysięcy hektarów ziemi, wyrzadzając miliardowe szkody.

Jedną z najbardziej dotkniętych miejscowości było Koralow — do niedawna największa wieś w Słowacji, a obecnie najmłodsze miasto Republiki. Jego mieszkańcy stoczyli przed 5 laty dramatyczny, trwający bez przerwy 3 doby bój z nacierającym żywiołem w nadziei, że uda im się ocalić swoje do mostwa. Woda okazała się jednak silniejsza. Zburzywszy wzniecone popielisze wały, wdarła się nocą na ulice. Trzeba było na gwałt ewakuować całą 12-tysięczną ludność wraz z dobytkiem. Zmierzonych zostało wówczas 846 zabudowań, a około 1400 — w tym szkoły i inne obiekty użyteczności publicznej — zostało poważnie uszkodzonych. Po opadnięciu

wód okazało się, że ta największa w kraju wieś przestała praktycznie istnieć.

Obecnie Koralowe powitało nas kolorami tynków nowituckich, okazy domów, szerokimi asfaltowymi ulicami, skwerami zieleni i kwitnących jeszcze późnojesiennych odmian róż. Wzdłuż głównej ulicy — ciąg domów, z garażami na poziomie parteru i mieszkaniami na piętrze. Ich architektura od biega od tradycyjnego kształtu oraz układu wnętrza. Domy te wzniesione zostały na zasadzie spółdzielni własnościowych.

Głównym akcentem centrum jest okazały dom towarowy, o parametrych i organizacji sprzedaży, których nie powstydziłaby się żadna metropolia. Na jego zapleczu usytuowano gmachy szkolne, przedszkola, dom kultury i inne obiekty użyteczności publicznej. Nowe i okazałe są też zabudowania gospodarcze i socjalne tutejszej spółdzielni produkcyjnej. Łącznie wzniesiono tu w minionych 5 latach ponad 1300 mieszkań o standardzie, jakiego tu nigdy nie znano. Osiągnięty stopień urbanizacji tej miejscowości sprawił, że w tym roku otrzymała ona statut miejski.

Przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Jan Janyš, mówi, że tak szybko i na nowoczesnych planach urbanizacyjnych oparta odbudowa nie byłaby możliwa bez pomocy z zewnątrz. Na placach budowy spustoszonego Koralowa zjawili się ekipy oraz sprzęt przedsiębiorstw z Pragi,

Brna, Bratysławy oraz ościennych powiatów — Olomuńca i Trnavy. Aby woda nigdy już nie mogła wdrzeć się do miasta, brzozi pobliskiego Wagu oraz Małego Dunaju umocnione zostały betonowymi wałami, zaś wokół zbudowano cały system kanałów i zapór.

Dotychczas jednym miejscem pracy i źródłem utrzymania tutejszych mieszkańców były spółdzielcze pola i obory. Obecnie wyrasta tu okazałe budynki zakładów materiałowych budowlanych, którymi trudni ok. 1000 osób. Tutejsza młodzież już trzeci rok uczęszcza do szkoły zawodowej w pobliskiej Poważskiej Bystricy, zdobywając potrzebne w nowym zakładzie kwalifikacje.

Nadanie Koralowu praw miejskich wyzwoliło wiele inicjatyw i przejawów lokalnego patriotyzmu tamtejszej ludności, składającej się — jak zwykło być w tych okolicach — ze Słowaków i Węgrów. Troskę o piękno miasta widać tu na każdym kroku. Każdy poczuwa się do obowiązku przyłożenia ręki do wspólnego dzieła, pomagając przy budowie chodników, wodociągu, gazociągu i kanalizacji. Nade wszystko zaś sady się i pielęgnuje róże, które wraz z nowym kształtem urbanistycznym tworzą niezapomniany obraz tego najmłodszego w Czechosłowacji miasta.

FELIKS BIŁOS

MICHAŁ ŁUCZAK

Jak zwykle — pewniaki nie zawiodły. Przypomnijmy sobie chociażby takie magazyny, jak „Kontakty”, „Refleksje” czy „Kraj” lub takie stałe pozycje, jak „Piórkami i węglem”, „Spotkania z przyrodą”, „Pegaz”, „Spotkanie z pisarzem”, „Sylwetki X Muzy”, „Poniedziałkowy Teatr TV”, „Zrób to sam”, czy wreszcie cykl Wszelchni TV pt. „Sztuka liczenia”. Sam zestaw tytułów wymownie świadczy o różnorodności tematycznej pewniaków. To dobre zjawisko. Rzadko kiedy wśród tych programów zdarzają się niewypały, nieodmienne towarzyszy im duże zainteresowanie, w zupełności zresztą zaspokojone.

Zeszyt tygodniowy „Kontakty” przedstawiły wstrząsające w swej wymowie obraz zdewastowanych przez lokatorów nowych mieszkań, przyniesionych tym lokatorom przez władze. To, co pokazała kamera, było tak mocne i wymowne, że gdyby ktoś próbował to opisać lub opowiedzieć przed kamerą, brzmiałoby to albo przesadnie i wręcz niewiarygodnie, albo blado i nieprzekonywająco. Zresztą kiedy po pokazaniu zdewastowanych mieszkań zabral głos przedstawiciel administracji domów, w których mieszkają ci wandal, jego alarmujące opinie brzmiały rzeczywiście nijako w porównaniu z tym, co pokazała kamera.

Przy tej okazji jeszcze raz mieliśmy się możliwość przekonać, jak wielkie walory ma program, w którym konsekwentnie wykorzystuje się telewizyjne środki wyrazu, a więc przede wszystkim obraz. Oglądając zniszczenia dokonane przez lokatorów pokazanych mieszkań, trudno było się oprzeć myśli, że jest jeszcze w naszym społeczeństwie grupa ludzi nie zasługujących na to, żeby im państwo ze wspólnej kieszeni całego narodu fundowało mieszkania. W stosunku do takich antyspołecznych jednostek powinno się z bezwzględnością i żelazną konsekwencją stosować karne przesiedlenia do mieszkań zastępczych, oczywiście gorszych, w których mieszkają jeszcze rodziny czekające na lepsze mieszkania i zasługujące na nie. Nie stać nas po prostu na to, by komukolwiek robić kosztowny prezent w postaci nowego mieszkania, jeżeli obdarowany do takiego prezentu nie dojrzał, ani nań nie zasłużył.

„Refleksje” niemal w całości poświęcono przedstawieniu sytuacji urzędnika. Przedstawienia tego dokonano z kilku stron, dominowało jednak spojrzenie interesanta. A ponieważ niemal wszyscy jesteśmy zainteresowani (nawet urzędnicy, którzy przecież swoje sprawy też muszą załatwić u innych urzędników), takie właśnie kryterium jest najbardziej prawidłowe, choć i najbardziej surowe. Z programu wynikało, że społeczeństwo ma dużo uznania dla urzędników, lecz i sporo pretensji o formalistyczny często stosunek do ludzi i załatwianych spraw. Krytyczne uwagi padały również pod adresem przepisów nie pozostawiających nie-

#### TELEWIZJA

## Pewniaki i niespodzianka

szym urzędnikom zbyt dużego marginesu na podejmowanie samodzielnych decyzji w sprawach prostych i oczywistych, co bardzo przedłuża załatwianie spraw i powoduje niepotrzebne komplikacje w kontaktach obywatela z urzędem. Był to pożyteczny i potrzebny program, a niektórzy z jego postulatów zastępowali by na rozpatrzenie.

Tygodnik społeczno-polityczny „Kraj” zajął się jednym tylko tematem — górnictwem. Całość zredagowana była, jak zwykle, interesująco, lecz perłą magazynu okazała się rozmowa z profesorem dr. inż. Bolesławem Krupińskim — sławą górnictwa i jednym z największych w świecie autorytetów tej dziedziny. Piastuje on funkcję przewodniczącego Międzynarodowego

Komitetu Organizacyjnego Światowych Kongresów Górniczych oraz przewodniczącą dwóch innych wielkich organizacji górniczych. Z rozmowy tej dowiedzieliśmy się, że w Polsce górnictwo węgla w stosunku do wszystkich pozostałych dziedzin górnictwa ma się jak 65 do 35. A przecież te pozostałe dziedziny, to coraz potężniejsze górnictwo miedzi, to stale rosnące wydobywanie siarki, to rudy cynku, ropa naftowa, gaz ziemny, wody mineralne, sól kuchenna, sole potasowe i wiele innych cennych minerałów. Profesor Krupiński to postać znana i już nieraz w różnych programach TV prezentowana, lecz o ile sobie przypominam — nie było jeszcze programu w całości poświęconego temu znakomitemu uczonemu i urzędnikowi gawędziarzowi, który potrafi o sprawach skomplikowanych mówić przystępnie, zrozumiale i interesująco. Warto spróbować.

W ubiegłym tygodniu zakończyła się dobra seria telewizyjna radzieckiego filmu „Rzeka posepna”. Zaskłone cieszyła się popularnością równa chyba tej, którą darzą widzowie seriali produkcji angielskiej „Saga rodu Forsyte’ów”, wyróżniająca się przede wszystkim dobrym aktorstwem i trafnym ukazaniem obyczajowości ówczesnej Anglii.

Większość krytyków wytyka telewizyjnej wersji „Pana Tadeusza” różne braki, wśród których najczęściej wymienia się niezbyt szczęśliwie dobrą obsadę aktorską i nie najlepszy sposób podawania wiarsza. Ja jednak wysoko oceniam te pozycje. Księga II „Zamek” była lepsza niż pierwsza. Zławsza wyróżnił się Henryk Borowski jako Gerwazy.

Mile rozczarowała czwartkowa „Kobra”, w której wystawiono pierwszą część widowiska Francisca Durbridge’a pt. „Melissa” w reżyserii Jana Bratkovskiego i w znakomitej obsadzie aktorskiej, której przewodził Edmund Fetting, Andrzej Szczepkowski, Zbigniew Zapasiewicz, Krystyna Krasnodębska. Na razie było wszystko, czego się oczekuje w widowisku kryminalnym. Napiecie rośnie w takim stopniu, że niecierpliwie czekać będziemy na kolejny odcinek widowiska.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

# Polska kultura fizyczna w okresie zaborów

W sali Domu Techniki rozpoczęło się wczoraj dwudniowe sympozjum historyczne poświęcone dziejom polskiej kultury fizycznej. Organizatorem sympozjum jest Zakład Historii i Organizacji KF Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu.

Obok naukowców z Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Olsztyna i Poznania w sympozjum biorą udział, interesujący się tymi zagadnieniami, specjaliści z NRD, Czechosłowacji i Węgier. W pierwszym dniu prof. dr G. Lukas z Halle (NRD) mówił o „Pielęgnowaniu tradycji w kulturze fizycznej przez trzech niemieckich ołów gimnastyki” zaś doc. dr J. Perutka z Krakowa o „Wpływie polskiej kultury fizycznej na kraje ościennych”.

Z naukowców polskich głos zabierali m. in. prof. dr Z. Grot, prof. dr R. Wroczyński, prof. dr W. Jakóbczyk, dr F. Laurentowski i dr R. Wierzbicki. W sumie wygłoszono 6 referatów i kilkanaście komunikatów, w których omówiono m. in. pierwotne rodzaje i obce w polskiej kulturze fizycznej, rozwój Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, niemieckie systemy wychowania fizycznego i ich wpływ na polskie wychowanie fizyczne.

W ożywionej dyskusji wskazywano na rolę jaką Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” odegrało w rozwijaniu na ziemiach polskich wychowania fizycznego i sportu oraz patriotycznego wychowania młodzieży i rozwoju ruchu klubowego w Wielkopolsce. Głos zabierali także nauczyciele i członkowie organizacji sportowych, jakie powstawały na terenie Wielkopolski i innych rejonów kraju w okresie przed I wojną światową. (s)

## dalekopisem

### NAJLEPSI SPORTOWCY ŚWIATA

W tradycyjnej ankiecie na najlepszych sportowców świata, organizowanej corocznie przez agencję ISK ze Stuttgartu, w 1970 r. na pierwszym miejscu znaleźli się doskonały piłkarz Edson dos Arantes Nascimento, znany pod pseudonimem Pele oraz rekordzista świata w sprincie Chi Chens. W ankiecie wzięło udział 31 redakcji pism sportowych z całego świata.

### NAJLEPSI TENISIŚCI

Polski Związek Tenisowy opublikował listy klasyfikacyjne najlepszych tenisistów i zawodniczek i zawodniczek w sezonie 1970 r. Wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła Danuta Wierzbicka, a wśród mężczyzn Wiesław Gąsior.

Najbardziej utalentowaną młodzież ma Poznań. Na listach juniorów na pierwszym miejscu znalazła się bowiem Różańska, a na liście juniorów — reprezentantka z Poznania — Fibak.

**BENFICA — „RESZTA EUROPY”**  
W Lizbonie rozegrano mecz piłkarski, w którym miejscowa Benfica spotkała się z reprezentacją „Reszty Europy”.

Zwycięzła Benfica 3:2 (2:0). Bramki strzelił dla zwycięzców — Eusebio, Simões i Jorge, a dla porażonych — Seeler (NRD) i Garate (Hiszpania).

**PIŁKA NOŻNA**  
Mistrzostwo Europy w piłce nożnej, w którym Włochy — Irlandia, do cyklu spotkań eliminacyjnych do mistrzostw Europy wygrali Włosi 3:0 (2:0).

**BALCEROWSKI W JUGOSŁAWII**  
W jugosłowiańskiej miejscowości Cacak trwa międzynarodowy turniej szachowy, w którym bierze udział m. in. Polak Balcerowski. Po 8 rundach dzieli on z Jugosłowianinem Lazarewiczem — 9-10 miejsce — 2,5 pkt. przy jednej partii odłożonej.

**BOKS ZAWODOWY**  
Walka pięciarczy zawodowych o mistrzostwo świata w wadze muszej, pomiędzy Filipinczykiem Eribito Salavarría a obrońcą tytułu Chatchai Chionoiem (Sylam) zakończyła się zwycięstwem Filipinczyka przez nokaut w drugiej rundzie. (o-za)

## Komunikaty

Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze hokeja na trawie Warty, odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 16 w sali konferencyjnej Zakładu HCP przy ul. Dzierżyńskiego 217.

### Praca Nauka

Dochożda starsza osoba do prowadzenia domu na parę godzin dziennie, potrzebna. Senatorska 7 m. 2, od godz. 18. 446552

Dozorca dochodzący — zaraz potrzebny. Zgłoszenia w administracji, ul. Popłaskich 12 m. 21. 442378

Walczonika pilnie poszukuje — godziny pracy do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 443286

Murarze z pomocnikiem, poszukują pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 447516

### Matematyki nauczam

— szybko i skutecznie. Łukaszczyk 37 a m. 10. Zgłoszenia w godz. 17-19. 435916

### Kupno Sprzedaż

Kupię mieszkanie własnościowe w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 426888

Mieszkanie po piekarniach, sprzedam. Tel. 426-13. 445188

Sprzedam ciągnik Zetor-Bocian, 25 KM, w dobrym stanie. Robakowski. Wygań, poczta Kobylin, n.p.w. Krotoszyn. 435396

Sprzedam cytryn mało używaną. Telefon 557-25. 434846

### O puchar „Głosu”

## Turniej młodych hokeistów

W sobotę i niedzielę na poznajskim lodowisku „Bogdanka” odbędzie się atrakcyjny turniej hokeja na lodzie w kategorii juniorów o Puchar Przechodni „Głosu Wielkopolskiego”. Na lodowisku zobaczymy zespoły Odry Opole, Stilonu Górz, MKS-u Września i Cybiny Poznań. Organizatorami turnieju są: Wojewódzka Rada Federacji Wychowania Fizycznego, Sportu i Turystyki, Poznański Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie oraz nasza redakcja. Dalsze szczegóły dotyczące tego turnieju podamy w najbliższych numerach „Głosu”. (s)

## Hokejowy turniej „Izwestii”

W jednym wotkrowym meczu odbywającego się w Moskwie hokejowego turnieju o nagrodę „Izwestii”, spotkały się reprezentacje Szwecji i Finlandii. Po nieciekawym meczu zwyciężyli Szwedzi 2:1 (1:1, 1:0, 0:0).

W polskim obozie, po zwycięstwie nad Szwecją, panuje doskonała atmosfera. Zawodnicy uwieźli w swoje siły. Dobry nastrój ma jednak fakt, że trzech naszych czołowych zawodników odniosło w pojedynku ze Szwedami kontuzje. Czachowski ma kontuzję kolana, Feliks Góralczyk pęknięty palec u nogi, a ponadto nabawił się anemii. Kontuzjowany jest również Obłój.

Trenerzy Jegorow i Turek zmieniły już ustawienie naszej drużyny. Kopyński przesunięto z ataku do obrony w miejsce Czachowskiego, a w ataku zagra Szeja. W obronie za Feliksa Góralczyka będą grać na zmianę Chowaniec i Borowicz.

Polacy nadal zbierają gratulacje za b. dobrą grę ze Szwedami. Wszyscy podkreślają, że nasi hokeiści sprawili największą niespodziankę w światowym hokeju. (o-za)

### Gimnastyka

## Mistrzostwa Polski w klasie I i młodzików

W tym roku mieliśmy już okazję oglądać kilka interesujących imprez gimnastycznych. Sympatycy tej dyscypliny sportu kolejne emocje przeżywać będą w najbliższą sobotę i niedzielę, kiedy to od będzie się w Poznaniu drużynowe mistrzostwa Polski w gimnastyce w klasie I i młodzików.

Mistrzostwa rozegrane zostaną w sali przy ul. Chwiałkowskiego 34. Na starcie zobaczymy zespoły Warty Poznań, Włocławka Kalisz, MKS-u Szczecin, AZS-u Warszawy, Orzeł Białe Brzeziny, MKS i WKS Zawisza Bydgoszcz, KS „27” Orzegów, Klubu Gimnastycznego Radlin, MKS-u Warszawa, Legii Warszawa, Gwardii Warszawa, Korony Kraków, Wistę Kraków i Wandy Nowa Huta.

Ponieważ poznajskie mistrzostwa odbywają się w klasie I, nie

zobaczymy co prawda tak doskonałych zawodników jak bracia Kubicowie, niemniej jednak z uwagi na start wielu utalentowanych młodych gimnastyków, zapowiada się one ciekawie i interesująco. W sobotę walczycy będą młodzieży. Zawody rozpoczyna się o godzinie 10, uroczyste otwarcie mistrzostw o godz. 12, zaś ogłoszenie wyników i rozdanie nagród o godz. 15. Również w niedzielę zawody rozpoczyna się o godz. 10 z udziałem gimnastyków klasy I. Zakończenie o godz. 14.30. (s)

Sprzedam bufet, żyrandol, piecioramienny, narzędzia ginekologiczne, fotele, ugnielnicę, telefon 595-50, godz. 15-18. 437136

Tanio sprzedam sypialnię z łóżkiem, smochowicę, Sianowska 33. 437076

Pianino czarne „Betting” sprzedam. Jachna, Słowackiego 27 m. 8. 437686

Pianino sprzedam. Tel. 412-261. 437706

Prase PMS 2,5 ton, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 437272

Sprzedam jadalnię orzech, biurko, fotele. Tel. 455-37. 437336

Sprzedam akordeon 40 oas — jak nowy. Tel. 728-04. 437476

Masz trudności z wyborem PREZENTU GWIAZDKOWEGO DLA SWYCH NAJMILSZYCH wstęp do PDT

OTWARTEGO CODZIENNIE W GODZINACH OD 9-19.

K8406

Sprzedam młodego kota szwajcarskiego. Poznań - Debiec, Wiklinowa 6 m. 12. 437206

Sprzedam nowe czarne futro karakulowe, imitacja skórki norek, nowe spodnie wizytowe, firanki. Poznań - Sołacz, ul. Pałacowa 33 m. 3. 436376

Sprzedam piec c. o. Tomaszewskiego nr 2. Poznań, Turniowa 19 a. 436476

Sprzedam tanio kuchenne gazową 4-palnikową z piekarnikiem. Świerczewskie go 32 m. 6. 436466

Futro nutrie beżowe, nowe — sprzedam. Marceńska 66 B m. 13. 436586

Pianino czarne m. Welke, tanio sprzedam. Poznań, Armii Czerwonej 36 m. 5. 436666

### Lokale

Wynajmę panom pokój jednoosobowy, wspólny. Górczyn, Jaskiniowa 24. 446446

Pokoju na 2-3 dni (w tygodniu), poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 448266

Zamienię samodzielne 4-pokojowe, kuchnia, łazienka, piec, śródmieście — na 2-pokojowe samodzielne, centralne ogrzewanie, pierwsze piętro. Telefon 595-50, godz. 15-18. 437126

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielne, Dąbrowskiego 88 m. 12 — na dwa pokoje z kuchnią, samodzielne. Wiadomość po godz. 16, tel. 454-75. 437356

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zawiadamia, że **WYDZIAŁ ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ** — dotychczas mieszczący się przy ulicy Dąbrowskiego nr 12, **PRZENIESIONY ZOSTAŁ do gmachu przy Al. Stalingradzkiej 14/16.** Tymczasowe wejście do nowego gmachu — czynne jest od ulicy Kościuszkowskiej 93. K8540

### Zguby

Zgubiono 500 zł. dnia 7. XII. 70, godz. 11, między sklepem warzywniczo-spożywczym, ul. Głogowskiej 88. Proszę o uciążliwe go znaleźć o oddanie — gdyż jestem rencistą. Rogacki, Głogowska 100 m. 4. 447696

### Matrymonialne

Kawaler lat 43, rzemieślnik, własny dom, pozna religijną korpulentną pannę w celu matrymonialnym. Tylko poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 433726

Najwięcej ofert posiada prywatne Biuro Matrymonialne „Syrenka”, Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami. K7944

Kawaler czterdziestoletni, technik, wzrost średni, szczupły, bez nałogów, spokojny, domator, zamieszkały przy Poznaniu — pozna panią, skromną, uczciwą, sympatyczną, materialnie niezależną, domatorkę. Pośrednictwo krewnych niewyłączone. Dyskretna zapewniona. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 433976

Panna lat 35, wysoka, uczciwa, przystojna, materialnie niezależna, z wykształceniem zawodowym, pozna również wysokiego, poważnego kandydata do lat 46, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 435656

Samotny, bez nałogów — materialnie niezależny — pozna panią do lat 36. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 435056

Dnia 6 grudnia 1970 roku zmarł **JÓZEF LUDWICZAK** ukochany mąż, ojciec, dziadek. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 grudnia br. o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie. W smutku pogrążona żona z rodziną. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 122 m. 8. 447486

Dnia 6 grudnia 1970 r. po długich, ciężkich cierpieniach zmarła nasza droga matka, babcia i siostra **AGNIESZKA ADAMSKA** z domu KUJAWA. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim. O bolesnej stracie zawiadamia RODZINA. 448026

Dnia 6 grudnia 1970 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 69 nasza najdroższa mama i babunia — nasz najlepszy przyjaciel **MARIA JANKOWIAK** z domu RACEK poślona. Wyprowadzenie zwłok z kościoła N. M. Panny w Stęszewie nastąpi dnia 9 bm. o godz. 15, o czym zawiadamia córki, zięć i wnuczek. 447546

Dnia 6 grudnia 1970 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 69 nasza najdroższa mama i babunia — nasz najlepszy przyjaciel **MARIA JANKOWIAK** z domu RACEK poślona. Wyprowadzenie zwłok z kościoła N. M. Panny w Stęszewie nastąpi dnia 9 bm. o godz. 15, o czym zawiadamia córki, zięć i wnuczek. 447546

Dnia 6 grudnia 1970 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 69 nasza najdroższa mama i babunia — nasz najlepszy przyjaciel **MARIA JANKOWIAK** z domu RACEK poślona. Wyprowadzenie zwłok z kościoła N. M. Panny w Stęszewie nastąpi dnia 9 bm. o godz. 15, o czym zawiadamia córki, zięć i wnuczek. 447546

Dnia 6 grudnia 1970 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 69 nasza najdroższa mama i babunia — nasz najlepszy przyjaciel **MARIA JANKOWIAK** z domu RACEK poślona. Wyprowadzenie zwłok z kościoła N. M. Panny w Stęszewie nastąpi dnia 9 bm. o godz. 15, o czym zawiadamia córki, zięć i wnuczek. 447546

